

Stare Babice, 10 marca 2018r.

## TEKST GMINNEGO DYKTANDA DLA DOROSŁYCH

Naburmuszona ponaddwudziestoletnia wróżka Euzebia odsunęła od niechcienia żaluzje, dzierżąc w dłoni fastfoodowe megapożywne danie. Nie było to carpaccio, halibut sauté, sałatka z mozzarelli i bazylii ani żadne inne ohydztwo, które przyrządzała na co dzień. Postanowiła jednakowoż spożyć co nieco, zanim wsiądzie do stojącego naprzeciwko domu peugeota i wybierze się w ekstrapodróż donikąd. Tymczasem przyczesła rzadniejącą koafiurę i wygładziła półdługą oryginalną suknię z przejrzystej żorżety – wynik czteroipółletniej pracy rzemieślnika. Przybrawszy hollywoodzki uśmiech, wyprostowała swą fitnessową sylwetkę. Następnie otworzyła tużprzedwojenny poradnik i pół siedząc, pół leżąc przypominała sobie niezbędne zaklęcia. Jednocześnie patrzyła spode łba na horde hecnych, ale też niezwykle rozhisteryzowanych quasi-fanów jej niewątpliwego talentu, którzy koczowali przed hacjendą. Stwierdziwszy w końcu, że jednakby trzeba dostać się niepostrzeżenie do samochodu, postanowiła użyć swej trzeszczącej różdżki. Ostatnio korzystała z niej podczas wernisażu artystów plastyków w stolicy Portugalii. Wówczas, mówiąc „hokus-pokus” zza wpółotwartych drzwi, zamieniła wszystkich lizbończyków w super-Europejczyków i literatów. Niejeden z nich, rad nierad, zaczął tworzyć kilkudziesięciowersowe poematy. Teraz jednakże, uśmiechając się na wpół drwiąco, rzucała kolejne zaklęcia i nic się nie działo. Różdżka skrzypiała i trzeszczała, rzęząc nieznośnie, prychając i wypluwając wióry. Była już bowiem ździebko spróchniała. Zzieleniała ze złości Euzebia, wrzeszcząc wniebogłosy, to znów wzdychając i achając cichutko, czmychnęła chyłkiem przez otwór

wentylacyjny i rach-ciach znalazła się na trotuarze. Tam już czyhał na nią, drżąc z zimna i nucąc berzeretkę, niezwykle humorzasty lowelas, coby uwieźć swą obrażoną dulcyneę w siną dal. Ni stąd, ni zowąd nasza bohaterka odzyskała supermoc i, na pohybel miastu, jednym machnięciem różdżki obróciła wszystko w perzynę. Z oddali dochodził tylko nie najszczęśliwszy krzyk najnieszczęśliwszych długodziobych kszyków i niepodobna było tego nie usłyszeć.

*Serdecznie dziękujemy za udział w dyktandzie dla dorosłych.*

*Dyrekcja i Grono Pedagogiczne*

*Szkoły Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza*